

BADANIA ARCHITEKTONICZNE
budynku schroniska I w Starym Folwarku
im. Kazimierza Kulwiecia



ADRES: 16-412 Stary Folwark, gm. Suwałki
[54° 4' 34.77" N 23° 5' 1.99" E](#)

WŁAŚCICIEL OBIEKTU: Polskie Towarzystwo Turystyczno-
Krajoznawcze, 16-400 Suwałki,
ul. T. Kościuszki 37,

OPRACOWAŁ: mgr inż. arch. Krzysztof Kulesza

WSPÓŁPRACA: Jacek Onchimowicz
Tomasz Turecki

B i a ł y s t o k
31 sierpnia '2012

OPIS

do przeprowadzonych badań architektonicznych budynku schroniska nr I, PTTK w Starym Folwarku im. Kazimierza Kulwiecia

Budynek schroniska nr I, PTTK w Starym Folwarku został wpisany do rejestru zabytków pod nr A-263 decyzją z dn. 30.12.2009 r. oraz ujęty w ewidencji zabytków pod nr 1508;

1. Podstawa opracowania

Badania architektoniczne budynku *Schroniska nr I w Starym Folwarku* przeprowadzone zostały na zlecenie: Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego Oddział w Suwałkach, mieszczącego się przy ul. T. Kościuszki 37, 16-400 Suwałki,

- na podstawie umowy nr 3/2012 z dn. 1 czerwca 2012 r. (w ramach projektu wspieranego przez Samorząd Województwa Podlaskiego w 2012 roku, przy realizacji zadania publicznego pod nazwą „Konkurs wniosków na zadania z zakresu ochrony zabytków”);
- zgodnie z zaleceniami Podlaskiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków w Białymstoku, Delegatura w Suwałkach, z dn. 24.06.2011 r. (pismo znak: SZN.5142.70.2011.PK);

2. Cel opracowania

Ustalenie pierwotnego układu przestrzennego wnętrza, ustalenie pierwotnych funkcji poszczególnych pomieszczeń, zakresu przebudów obiektu. Rozpoznanie pierwotnie zastosowanych materiałów budowlanych oraz pierwotnych elementów budynku.

3. Metoda prac na obiekcie

Badania przeprowadzono w lipcu 2012r. na podstawie *Programu badań architektonicznych „Kulwieciówki” - budynku schroniska nr I, PTTK w Starym Folwarku* zaakceptowanego przez Podlaskiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków Delegatura w Suwałkach.

Wykonano je z drabin przy użyciu ręcznych, (nie-mechanicznych) narzędzi do demontażu konstrukcji drewnianych oraz odsłaniania fundamentów (łopaty, młotki, przecinaki, dłuta, łomik, szczotki druciane) oraz przyrządów pomiarowych: taśm stalowych, suwmiarek, oraz laserowego miernika Hilti PD Z8. Do ustalania poziomów użyto łąty aluminiowej o długości 3,5m, a także poziomik z libelką i promieniem laserowym. Podstawą dokumentacji fotograficznej były zdjęcia wykonane aparatem cyfrowym *Canon PS SX10*.

W celu określenia głębokości posadowienia fundamentu wykonano jeden wykop sondażowy (o wymiarach 50 x 60cm i głębokości 110cm) przy zewnętrznej ścianie północno-zachodniej.

4. Materiały wyjściowe

4.1 Karta ewidencyjna zabytku opracowana przez Antniego Oleksickiego, Barbare Tomecką i Annę Lewkowicz w lipcu 2008 r.;

4.2 *Polskie Towarzystwo Krajoznawcze 1907-1950 Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze 1950-2007 w Suwałkach*, Andrzej Matusiewicz, Suwałki 2010 r.

4.3 Maria Brzosko-Zielińska, Mieczysław Łojewski: *Przewodnik po Wigrach. Suwałki 1933*, s. 71-72; *Letniska na Ziemiach Wschodnich. Warszawa 1938*.

4.4 *Przewodnik ilustrowany po województwie białostockim*, Mieczysław Orłowicz, Białystok 1937

4.5 *Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze nad Wigrami* J. Borejszo, M. Pawłowska, kwartalnik Wigry nr 1/2006;

4.6 *Początki wigierskiego krajoznawstwa* Andrzej Matusiewicz, Wigry Nr 2/2004;

4.7 *Krajobraz I, Województwo Białostockie z 1930 r* wydanego nakładem TOWARZYSTWA OPIEKI NAD ZABYTKAMI, KULTURĄ I POMNIKAMI PRZYRODY WOJEWÓDZTWA BIAŁOSTOCKIEGO

Stary Folwark (2) cykl: *Historia, Tradycja, Kultura* ; Anna i Maciej Ambrosiewicz Wigry Nr 2/2005

4.5 *Ustroje Budowlane* Stanisław Mielnicki, Katowice 1939 r.;

4.6 Dostępne w Internecie fotografie archiwalne i współczesne, plany sytuacyjne oraz artykuły dotyczące historii obiektu;

5. Usytuowanie i krótka charakterystyka obiektu

Budynek schroniska nr I PTTK w Starym Folwarku na zboczu wzniesienia przy północnym brzegu jeziora Wigry, jako obiekt wolnostojący. Front budynku znajduje się od strony południowo-zachodniej.

Obiekt został zaprojektowany jako dwutraktowy, symetryczny, w stylu narodowym (szeroko stosowanym w okresie międzywojennym). Zbudowany jest z drewna sosnowego, w konstrukcji zrębowej i częściowo szkieletowej (niektóre ściany działowe). Ściany konstrukcyjne, oparte na betonowym fundamencie, zostały oszalowane poziomymi deskami i pomalowane. Budynek został podpiwniczony w nieznacznym fragmencie, jest parterowy z użytkowym poddaszem, na które prowadzą wąskie, drewniane schody. Układ wnętrza wynika z dwutraktowego układu konstrukcyjnego. Do ciągu pokoi usytuowanych wzdłuż pn-wschodniej ściany wchodzi się z dwóch korytarzy rozdzielonych klatką schodową, zlokalizowaną centralnie, na wprost głównego wejścia. W części frontowej zlokalizowano pomieszczenia o większych powierzchniach. Do ogrzewania służyły dwa piece kaflowe.

6. Historia obiektu

„Dzięki jego staraniom (*Kazimierza Kulwiecia* uzup. K. Kulesza) władze województwa białostockiego już w lipcu 1925 roku wydzierża- wiły Radzie Głównej PTK, pochodzącą z parcelacji Starego Folwarku, kilkuhektarową działkę z tzw. Łysą Górą, zwaną wkrótce „Kulwieciową Górką”. Prace przygotowawcze trwały trzy lata. Najpierw, 24 marca 1928 roku odbyło się w Suwałkach zebranie organizacyjne Oddziału PTK. (...)

Do sierpnia 1928 roku zakupiono i zgromadzono materiał, rozpoczęto też kopanie fundamentów. W połowie września fundamenty były już założone i planowano, że „pod koniec jesieni ściany będą wyciągnięte pod dach”. Wiosną 1929 roku zwiedził budowę

prezes PTK, Aleksander Janowski. Do prowizorycznego użytku oddano schronisko w czerwcu 1929 roku i w ciągu lata skorzystało z niego ponad 500 osób (...). Autorką projektu architektonicznego drewnianego schroniska była Natalia Eychhornówna, studentka architektury (korekty dokonał jej ojciec, Franciszek Eychhorn).

Uroczyste poświęcenie i nadanie schronisku PTK „Nad Wigrami” imienia Kazimierza Kulwiecia odbyło się 28 września 1929 roku. W uroczystości wzięli udział między innymi: małżonkowie Kulwieciowie, Aleksander Janowski, Józef Kołodziejczyk z Rady Głównej PTK, grupa członków Oddziału PTK w Warszawie, wycieczka uczniów gimnazjum św. Kazimierza w Warszawie oraz autorka projektu z ojcem. W tym samym roku w pobliżu schroniska PTK zbudowano przystań wioślarską i dużą szopę na sprzęt Wojskowego Klubu Żeglarskiego (motorówka „Sieja”, żaglówki, kajaki, łodzie). Mogli z niego korzystać także mieszkańcy schroniska.

(Fragment artykułu A. Matusiewicza *Początki wigierskiego krajoznawstwa; Wigry* Nr 2/2004)

„Funkcjonowanie suwalskiego Oddziału PTK przerwał wybuch drugiej wojny światowej. Rok po jej zakończeniu działalność towarzystwa została wznowiona. Jednym z głównych zadań Oddziału było jak najszybsze uruchomienie schroniska w Starym Folwarku, co nastąpiło w 1947 roku.

W latach pięćdziesiątych ubiegłego wieku schronisko nad Wigrami zmodernizowano. Funkcjonowało ono jednak, podobnie jak Dom Wycieczkowy, ze zmiennym powodzeniem.”

(Fragment artykułu *Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze nad Wigrami*; J. Borejszo, M. Pawłowska *Wigry* nr 1/2006)

7. Historia budynku schroniska w Starym Folwarku im. Kazimierza Kulwiecia oraz zakresu prac remontowych przeprowadzanych w budynku

(opis na podstawie pozyskanych materiałów źródłowych oraz przeprowadzonych badań architektonicznych na obiekcie w lipcu 2012 r.)

Niniejsze opracowanie opiera się na pozyskanych źródłach historycznych z kilku książek i artykułów, wiadomości znalezionej w sieci internetowej oraz archiwalnych materiałach fotograficznych pozyskanych z różnych źródeł. Brak profesjonalnego studium historycznego dotyczącego budynku schroniska uniemożliwia jednak dokładne określenie dat i okresów wprowadzanych w nim zmian.

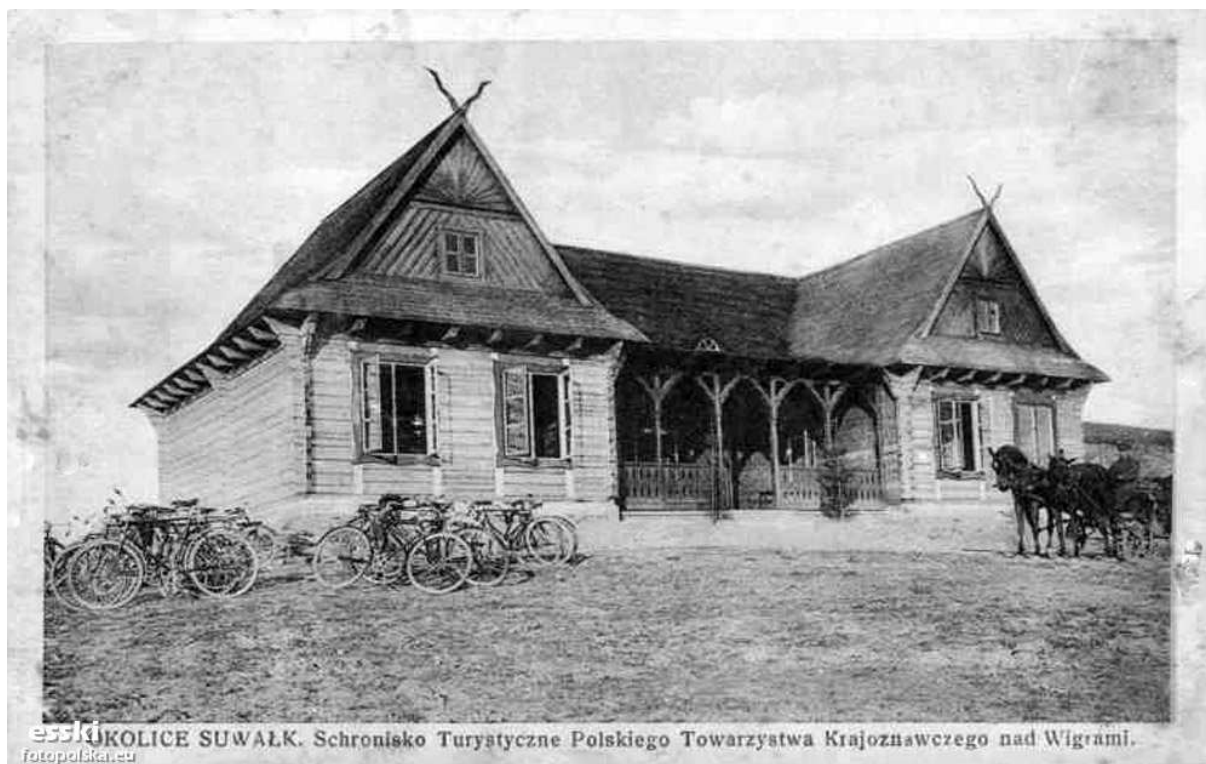
Obiekt wzniesiony został przed osiemdziesięciu-trzema laty. Jego budowa rozpoczęta została w 1928 r. „Do prowizorycznego użytku oddano schronisko w czerwcu 1929 roku. (...) Autorką projektu architektonicznego drewnianego schroniska była Natalia Eychhornówna, studentka architektury (korekty dokonał jej ojciec, Franciszek Eychhorn).”¹ (rozpoczęła studia w 1924 r., a więc projektując schronisko była studentką III, lub IV roku, zakres ingerencji w te prace ze strony jej ojca nie jest zupełnie znany).

Do projektu schroniska autorowi niniejszego opracowania nie udało się dotrzeć, nie wiadomym jest czy w ogóle się zachował. Nie wiadomo też, w jakiej formie zaczęto użytkować obiekt, co oznaczało sformułowanie „prowizoryczny użytek”.

W międzyczasie, do dziś, przeprowadzono w nim wiele remontów, które spowodowały znaczne zmiany materiałowe i funkcjonalne, pociągające również przeobrażenia formy budynku.

Śladem pierwotnej, zrealizowanej formy budynku jest fotografia datowana na 1929 r.

¹ *POCZĄTKI WIGIERSKIEGO KRAJOZNAWSTWA* Andrzej Matusiewicz, *Wigry* Nr 2/2004



OKOLICE SUWAŁK. Schronisko Turystyczne Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego nad Wigrami.
fotopolskaneu

Widokówka z fotografią schroniska z 1929 r.

Wydana w formie widokówki z opisem *OKOLICE SUWAŁK. Schronisko Turystyczne Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego nad Wigrami.* (Nie wiadomo właściwie, dlaczego na fotografii tej brak jest komina górującego nad dachem wschodniego ryzalitu, który powinien się tam znaleźć, ponieważ pojawił się na tym samym zdjęciu, zamieszczonym w *Krajobraz I, Województwo Białostockie z 1930 r.*² Pozostałe elementy na obydwu fotografiach są identyczne, łącznie z ruchomymi: końmi i woźnicą dorożki.)

Na zdjęciu tym widać ścianę boczną oraz front parterowego, drewnianego budynku, posadowionego na niskim, gładkim (wybetonowanym w szalunkach, lub otynkowanym) fundamencie, u podnóża „gołego” pagórka, bez drzew i krzewów. Wzniesiony jest na planie litery „C”, w konstrukcji zrębowej, z dwoma ryzalitami zakończonymi szczytami od frontu. Dwuspadowy, stromy dach z okapami o odchylnym (zmniejszonym) kącie spadku, wywiniętymi również ponad ścianami szczytowymi ryzalitów, pokryty jest wiórem. Również tym samym materiałem pokryta jest, widoczna tylko jedna z dwóch istniejących, niewielka lukarna z półokrągłym okienkiem, dzielonym promieniście na trzy kwatery, usytuowana tuż ponad płaskim (niewidocznym przez skrót perspektywiczny) dachem ponad otwartą werandą.

Na widokówce, pomimo nienajlepszej jakości druku wyszczególnić można także następujące detale konstrukcyjno-architektoniczne:

- ostatki na narożnikach zrębów przekształcone w skośnie zacięte rysie w ich zwieńczeniu wraz z trzema podrysiami tworzą regularne trójkąty),
- rysie (również zacięte skośnie) utworzone z przedłużonych belek stropowych oraz z belek - kulawek na wszystkich widocznych ścianach budynku;

Fragment fotografii z Krajobrazów



² wydane nakładem TOWARZYSTWA OPIEKI NAD ZABYTKAMI, KULTURĄ I POMNIKAMI PRZYRODY WOJEWÓDZTWA BIAŁOSTOCKIEGO

- łątki malowane na jasny kolor (bielone?), obramiające z boków dwa okna w każdym z obydwu ryzalitów;
- cztery dwuskrzydłowe okna ze środkowym słupkiem, o trzech kwaterkach w skrzydle, obramione wokół opaską z czterech ozdobnie przyciętych i pomalowanych desek;
- bogato opracowane snycersko cztery drewniane słupy z zastrzałami i balustrada między nimi z laubzegowo powycinanych desek ograniczające werandę od frontu;
- bogate, dwupoziomowe oszalowanie szczytów, skośnie (w dwóch kierunkach, zgodnych ze spadkiem połaci dachowych) powyżej okapu i promieniście (o góralskim rodowodzie) na trójkątach wieńczących (w obydwu poziomach deski na podłużnych łączeniach zakryte są listwami). Odmienny, ciemniejszy kolor szalunku od belek zrębowych sugeruje pobarwienie tych elementów farbą lub kolorującym preparatem impregnacyjnym;
- dwa zbliżone do kwadratu, dwuskrzydłowe, cztero-kwaterkowe okienka, obramione opaską z czterech ozdobnie przyciętych desek poddasza, usytuowane centralnie w szczytach, w pasie ze skośnym szalunkiem;
- śparogi na przedłużeniu desek wiatrowych szczytów, rodem z kurpiowszczyzny;
- betonowa, fantazyjnie uformowana czapa komina z bocznymi otworami wylotowymi;

Z fotografii można wyczytać również, że ażurowa ściana werandy (ze słupami i balustradą) raczej nie była fundamentowana, a poziom posadzki tego pomieszczenia był niższy niż fundamentu, a więc również i podłóg pomieszczeń parteru budynku. Nie istniały również schody prowadzące do budynku, a fundamenty obsypane były świeżym piaskiem do wysokości 20-30cm poniżej posadowienia konstrukcji drewnianej budynku. Nie widać natomiast żadnych elementów zagospodarowania terenu przy schronisku, ścieżek czy nasadzonej zieleni (dwa świerki są raczej wetknięte w ziemię po ścięciu – nie pojawiają się bowiem na żadnym z następujących w czasie, zdjęć schroniska).

Budynek sprawia wrażenie świeżo ukończonego. Być może jest to fotografia z uroczystości otwarcia schroniska.

Kolejna (chronologicznie z pozyskanych archiwaliów) fotografia, niestety, nie jest datowana.



Fotografia schroniska z ok. 1933 r.

Pochodzi zapewne z okresu kilka lat późniejszego niż opisana wyżej. Przedstawia ona schronisko niemal w identycznym ujęciu, jak poprzednia. Widnieją na nim dwie półciężarówki ustawione przed i obok budynku, charakterystyczne dla tej, dość popularnej w Internecie fotografii oraz odręcznie dodany biały napis: SCHRON. TURISTICZNE koło JEZ. WIGRY

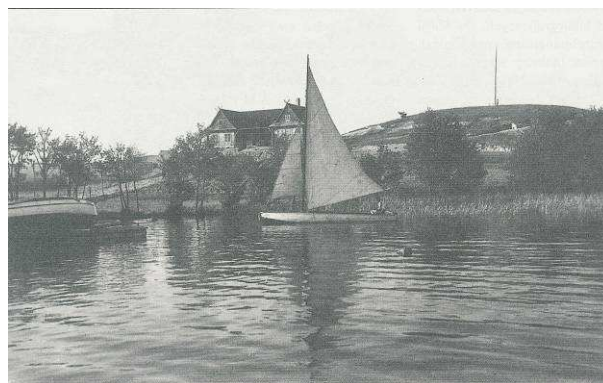
W stosunku stanu ze zdjęcia opisanego wyżej budynek praktycznie nie zmienił się. Oprócz łufców, które przybyły w dwóch oknach zachodnich można zauważyć jedynie nieznaczne ingerencje malarskie: przy oknach i na otaczających je ozdobnych opaskach. Zarówno na parterze, jak i na poddaszu stolarka wraz z opaskami została wymalowana w jasnym kolorze, najprawdopodobniej białą farbą, która już nawet miejscami zaczęła się łuszczyć. Drewno ścian zrębowych dla odmiany pociemniało nieco, zapewne w sposób naturalny. Widoczne także są przebarwienia na pokryciu dachowym oraz odsłonięte nieotynkowane fragmenty fundamentów - wynik osiadania gruntu.

W stosunku do poprzedniej fotografii wyraźnie rzuca się w oczy rosnąca dość chaotycznie zieleń ozdobna, nasadzona wzdłuż frontowej ściany budynku. Nadal jednak nie są widoczne efekty jakiegokolwiek innych prac przy zagospodarowaniu terenu.

Zauważone, nieznaczne zmiany w stosunku do stanu schroniska z 1929 r. wskazują na okres 3-4 lat różnicy między czasem wykonania opisanych zdjęć, czyli datę powstania tego drugiego można określić na rok 1932, lub 1933.



SUWALSZCZYŻNA. Schronisko turystyczne nad Wigrami Fot. K. Jaroszyński



Widokówka SUWALSZCZYŻNA. Schronisko turystyczne nad Wigrami Fot. K. Jaroszyński i zdjęcie z ok. 1935 r.

Kolejne dwa zdjęcia, bardzo zbliżone do siebie, niestety również niedatowane, przedstawiają



widok schroniska i przystani z tafla jeziora. Odległość od budynku oraz jakość fotografii nie pozwalają na równie wnikliwą analizę jak przy poprzednich, lecz rzuca się w oczy jeden dość istotny szczegół, dotyczący budynku schroniska, nowy w stosunku do stanu z poprzednich fotografii. Jest to orynnowanie okapu werandy. Pozostałe elementy, jak ozdobna roślinność wzdłuż frontowej ściany budynku oraz kontrasty

barw między opaskami okien i ścianami i mówiące o wymalowaniach obramienia świadczą, o zbliżonym do poprzedniej okresie jej wykonania. Te zdjęcia można więc, z dużą dozą prawdopodobieństwa, datować na rok 1934, lub 1935.

Rynny i rury spustowe ponad ażurową ścianą werandy pojawiły się również na kolejnej fotografii, wydanej jako widokówka w 1938 roku utrzymana w kolorze sepia. Oprócz barwy charakteryzuje ją również pionowy układ pocztówki. Przedstawia ona również tak, jak i poprzednie, widok na schronisko w okresie letnim, lecz z nieco innego ujęcia - z brzegu jeziora.



Widokówka wydana w 1948 r. SUWALSZCZYŻNA, Wigry, Schronisko P.T.K. Fot. K. Jaroszyński

Tu już pojawiają się drzewka, nasadzone niedawno, wzdłuż alejki wiodącej od głównego wejścia do budynku w kierunku jeziora. Największą zmianą dotyczącą budynku zauważalną na tym zdjęciu jest nowe pokrycie dachowe. Dwanaście wyraźnych linii poziomych na połaci ponad dachem tarasu i cztery na okapach ryzalitów, świadczy o nowym pokryciu dachówką o wys. ok. 33cm. Dodatkowo, wskazują na ten fakt jasne pasy obróbek blacharskich w krawędziach koszowych i nad połaciami okapów ryzalitów, jak również, charakterystyczne także dla kolejnych fotografii schroniska, ciemne, niemal regularne prostokąty obramiające lukarny, pozostawione pod pokryciem z wióra. Jak wynika z fotografii, już wtedy też, zwieńczenia szczytów utraciły drapieżne śparogi widoczne na wcześniejszych czterech poprzednich fotografiach.



Powiększenie fragmentu widokówki z 1938 r. wg. fot. K. Jaroszyńskiego.

Wizerunek z tej widokówki jest potwierdzeniem lapidarnej wiadomości historycznej podanej przez Andrzeja Matusiewicza w opracowaniu o historii suwalskiego oddziału PTTK w 2007 r.: „Wiosną 1935 roku zamierzano dalszą budowę alei do Cimochowizny, pokrycie dachu schroniska czerwoną dachówką (wykonano w 1938 roku) i urządzenie tarasu na piętrze nad istniejącą werandą oraz usunięcie kuchni i pokoju służbowego z budynku frontowego do przybudówki.”³ (podkreślenie K. Kulesza)

Wcześniej zauważona konieczność i wykonanie orynnowania okapu werandy, zmiana pokrycia dachu już po dziewięciu latach od ukończenia budowy, a jej zamiar (powiązany z planem urządzenia tarasu na piętrze ponad werandą) już nawet po sześciu, związane były

³ Polskie Towarzystwo Krajoznawcze 1907-1950 Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze 1950-2007 w Suwałkach, Andrzej Matusiewicz, Suwałki 2010 r.

zapewne z kłopotami jakich musiał przysparzać dach zadaszania werandy. Jego niewielki spadek (o kącie mniejszym niż 14°), wynikający z zaprojektowanego układu przestrzennego budynku, oraz zastosowany wiór - jako materiał pokrycia, musiały skutkować brakiem szczelności, zamakaniem i długookresowym zawilgoceniem elementów konstrukcyjnych jego więźby i posadzki w pomieszczeniu oraz szybką degradacją drewnianego, drobno-elementowego pokrycia dachowego. Szczególnie, że był on skierowany w kierunku otwartej przestrzeni w stronę jeziora, na której wiatry mają prawo rozpędzać się do znacznych prędkości, wciskając wodę deszczową w szczeliny między wiórami oraz powodując zamakanie znacznej powierzchni podłogi werandy.

Decyzja o pokryciu dachówką wszystkich połączeń budynku mogła wynikać także z błędów przy układaniu wióra, gdyż materiał ten, prawidłowo ułożony i konserwowany, powinien przetrwać minimum 40 lat. Niemniej, decyzja o pokryciu wiórem powierzchni połączeń o tak niewielkim kącie spadku, jak w przypadku zadaszania werandy, była znaczącym błędem budowlanym.

Zagospodarowanie terenu przy schronisku widoczne na ostatnim zdjęciu (betonowe schody na skarpie, obsadzona drzewkami alejka) związane było zapewne z uporządkowaniem szerszego otoczenia w 1937 r. po wybudowaniu drugiego, dwukondygnacyjnego, murowanego schroniska zaprojektowanego w duchu modernizmu, nazywanego wówczas Domem Turystycznym.

Nie znaleziono informacji by do wybuchu II Wojny Światowej dokonano jakichkolwiek działań zmieniających wygląd zewnętrzny schroniska w stosunku do wizerunku z omawianej wyżej widokówki. Jedynym śladem który może na to wskazywać jest informacja dotycząca budżetu na rok 1939 suwalskiego Oddziału PTK, w której ujęto kwotę drobne kwoty na remonty (200zł) i zadrzewienie (300zł) oraz: „kwota 30 tys. zł uzyskana z Funduszu Pracy na rozbudowę "ośrodka wodnego i turystycznego PTK nad jeziorem Wigierskim"”⁴ Niestety nie wiadomo na co konkretnie przeznaczono te pieniądze i czy sfinansowano z nich jakiegokolwiek prace przy schronisku drewnianym.

Okres wojny nie został udokumentowany fotograficznie ani opisowo. Lapidarna informacja „W czasie wojny budynki stacji hydrobiologicznej i PTK służyły żołnierzom Wehrmachtu.”⁵ wnosi niewiele. Więcej, pośrednio, dowiedzieć się można z cytowanej już książki Andrzeja Matusiewicza: „...10 marca 1946 roku, za najważniejsze zadanie uznano przejęcie obu schronisk nad Wigrami oraz remont i ponowne uruchomienie Domu Wypoczynkowego (dawniej nazywanego Domem Turystycznym). Planowano przede wszystkim roztoczenie opieki i ocalenie "przed dalszą dewastacją budynków PTK nad Wigrami"”⁶ Wynika z tego, że budynek schroniska został w jakimś stopniu zniszczony. Z innego cytatu tego samego opracowania dowiadujemy się o stopniu zniszczeń: "dachy uszkodzone, brak podłóg, drzwi, okien itp," oraz częściowo o ich powodach: *W obu schroniskach mieszkała "ludność wiejska okoliczna z braku własnych domów"*.

Autorowi niniejszego opracowania nie udało się również dotrzeć do dokumentów opisujących czas i zakres remontów w okresie powojennym. Jedyne informacje, lecz w dość ograniczonym w szczególności zakresie, pochodzą z cytowanego wyżej opracowania Andrzeja Matusiewicza. Nie wiadomo również którego z dwóch schronisk one dotyczą. „Do lipca 1946 roku Oddział otrzymał na remonty z Wydziału Komunikacji Urzędu Wojewódzkiego w Białymstoku ponad 58 tys. zł. W ciągu tego roku nie udało się jednak zakończyć remontu, nie oszklono wszystkich

⁴ *Polskie Towarzystwo Krajoznawcze 1907-1950 Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze 1950-2007 w Suwałkach*, Andrzej Matusiewicz, Suwałki 2010 r. str. 47

⁵ *Stary Folwark (2)* cykl: *Historia, Tradycja, Kultura* ; Anna i Maciej Ambrosiewicz Wigry Nr 2/2005

⁶ *Polskie Towarzystwo Krajoznawcze 1907-1950 Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze 1950-2007 w Suwałkach*, Andrzej Matusiewicz, Suwałki 2010 r. str. 50

okien, odkryte pozostały otwory w wieży, (tu informacja wyraźnie dotyczy budynku Domu Wypoczynkowego - uwaga K. Kulesza) brakowało rynien. W biuletynie PTK informowano, że w 1946 roku "Okręg Białostocki przy pomocy finansowej ZG przeprowadził remont schroniska doprowadzając schronisko do stanu używalności¹⁶⁸. (¹⁶⁸ Biuletyn PTK 1947 nr 2.) (...) W 1948 roku Wydział Turystyczny Ministerstwa Komunikacji przyznał suwalskiemu Oddziałowi na remonty schronisk 500 tys. zł, a Wydział Powiatowy udzielił wsparcia w kwocie 140 tys. zł.⁷

Pomimo, że według informacji w cytowanych zdaniach, finansowanie dotyczyło obydwu budynków, wiadomości o remontach dotyczą raczej murowanego, ponieważ w dalszej części pojawia się już wyraźne odniesienie do drzewianego: *Budynek drewnianego schroniska im. Kazimierza Kulwiecia (imienia patrona po wojnie nie używano) wymagał w pierwszym rządzie naprawy dachu "aby uchronić go od niszczenia". Zadaszenie wykonano ją w styczniu 1948 roku. Budynek ten miał być przeznaczony na "schronisko masowe"¹⁷³, ale dalszego remontu nie podejmowano go przez kolejne lata. (¹⁷³ Biuletyn PTK, 1948 nr 5.)⁸ i dalej czytamy że: „Dopiero w październiku 1950 roku Wydział Komunikacyjny WRN w Białymstoku otrzymał środki na remont schroniska. Ukończono go już na początku 1951 roku¹⁷⁸” W innym miejscu zaś: „Dopiero w 1951 roku zamierzano zelektryfikować schroniska, połączyć telefonicznie z Suwałkami i naprawić drogę na odcinku od Starego Folwarku do schronisk.⁹*

Ponadto w jednym z artykułów miesięcznika Wigry znalazło się zdanie: *W latach pięćdziesiątych ubiegłego wieku schronisko nad Wigrami zmodernizowano.¹⁰*

Wynika z tego, że powojenne, prace remontowe doprowadzające budynek pierwszego schroniska do stanu umożliwiającego jego funkcjonowanie przeprowadzono prawdopodobnie w latach 1950-51. Zewnętrzny stan budynku i jego otoczenia w pierwszych latach 50-tej dekady ub. wieku przedstawia niedatowana fotografia pozyskana ze zbiorów Ośrodka "Pogranicze - Sztuk, Kultur, Narodów" w Sejnach.



Niedatowana fotografia ze zbiorów Ośrodka "Pogranicze - Sztuk, Kultur, Narodów" w Sejnach.

⁷ Tamże, str. 50

⁸ Tamże, str. 51

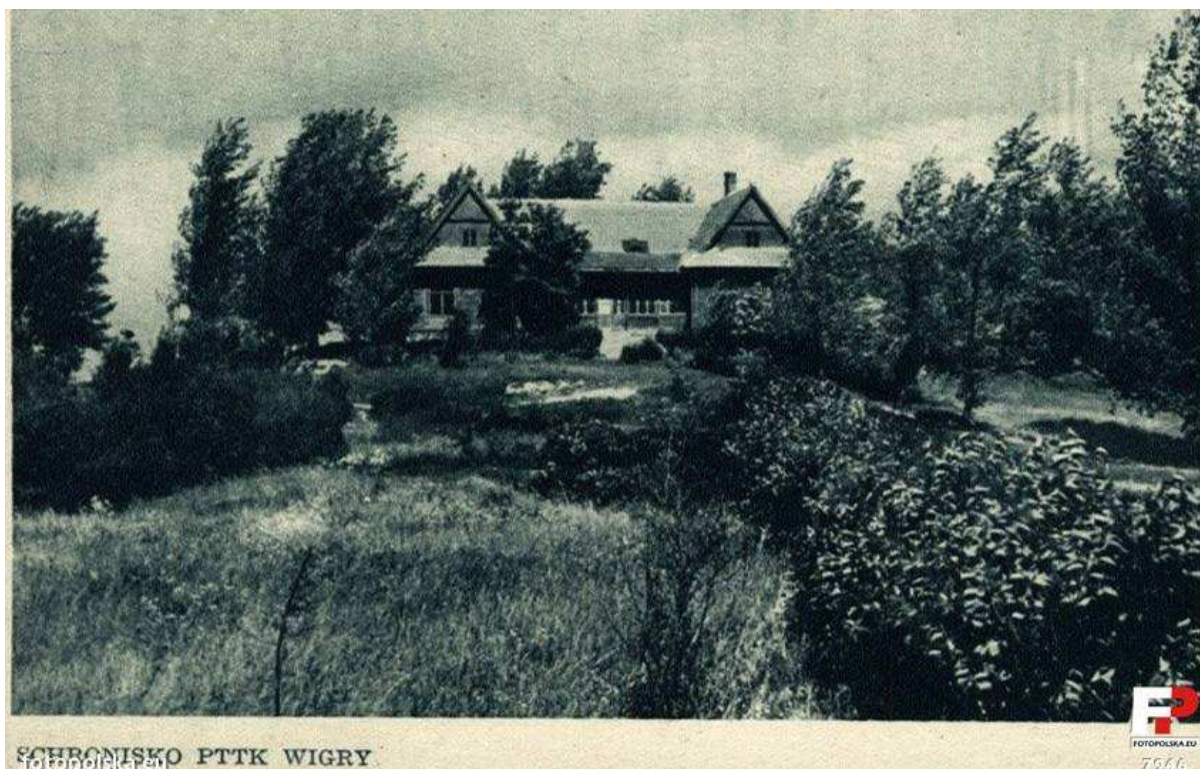
⁹ Tamże, str. 91

¹⁰ *Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze nad Wigrami* J. Borejszo M. Pawłowska, Wigry Nr 1/2006

Przedstawia ona widok spod wejścia do *Domu Wypoczynkowego* na budynek drewnianego schroniska i jego najbliższego otoczenia oraz wierzchołek Kulwieciowej Górki wraz zdrewnianą wieżą.

Widać na niej schronisko po poważnym remoncie, w ramach którego jego ściany zewnętrzne zostały oszalowane, zakrywając widoczne wcześniej rysie i ostatki z podrysiami. Przybył drugi komin ponad dachem północno-zachodniego ryzalitu, a dawny zmienił „czapę” z wylotami przewodów dymowych. Oszklono werandę tuż za pozostawionymi, ozdobnymi słupami z zastrzałami, oraz wstawiono przeszklone drzwi wejściowe przy wejściu do niej. Wymieniona została stolarka okienna widoczna w czterech oknach szczytów ryzalitów na parterze na okna dwudzielne z nadślepieniem. Na fotografii widać też ubytki dachówek w pokryciu dachu z oraz przywrócone, chociaż w dość skromnej formie, śparogi na zwieńczeniu szczytów.

Znaczne zmiany zaszły w otoczeniu budynku. Wzniesiono drewnianą szopę zlokalizowaną równoległe do południowo-wschodniej ściany schroniska, z wysokimi wieżkami w elewacji pd-zach i kwadratowym oknem w pd-wsch. W jej sąsiedztwie pojawiła się zadaszona studnia. Zbudowano betonowe schody na skarpach: na wprost głównego wejścia i na ścieżce doprowadzającej do nich w sąsiedztwie zachodniego narożnika budynku. Skarpy chronione są prostymi barierkami z drewna a przy alejkach ustawiono ławki. Ponownie nasadzone zostały drzewa wzdłuż alejki ze schroniska do jeziora, poprzednie prawdopodobnie nie przetrwały czasów okupacji (widać wspierające drzewka paliki, a wielkość drzew podobna jest do tych sprzed kilkunastu lat). Na zdjęciu widać też stromą skarpe, wzdłuż drogi doprowadzająca do jeziora, biegnącej z placu przed Domem Turysty od jego narożnika przy schronisku. U zbiegu drogi z placem stoi drewniany słup linii energetycznej. Dalej, w połowie placu, od strony tej drogi zlokalizowano przystanek autobusowy zaznaczony tablicą umieszczoną na wysokim słupie. Stoi przy nim przedwojenny omnibus.



SCHRONISKO PTTK WIGRY Widokówka z połowy lat sześćdziesiątych XX w. pozyskana ze strony fotopolska.eu

Ostatnie ze zdjęć z ub. wieku - widokówka o wyjątkowo podłej jakości, prawdopodobnie z początku lub połowy lat sześćdziesiątych, opisana SCHRONISKO PTTK WIGRY,

przedstawia budynek schroniska, bez zauważalnych zmian w stosunku do stanu z poprzedniej fotografii, lecz z bujniejszą zielenią, drzewami starszymi o kilkanaście lat.

Okresu kolejnych prac remontowych w budynku, poznanych w trakcie badań architektonicznych obiektu, nie udało się ustalić. Być może związane były z poniższą informacją pochodzącą z 1961 r. Zarząd Główny chcąc wspomóc Oddział i zatrzymać schroniska, przyznał w formie dotacji 522 tys. zł na zakup sprzętu turystycznego, 30 tys. zł na remont i wyposażenie dwu stanic wodnych oraz 80 tys. zł na remonty DW "Wigry"¹¹

O ile na temat wyglądu zewnętrznego budynku schroniska z jego wcześniejszych lat, a nawet z czasów tuż po zbudowaniu można wiele wywnioskować z zachowanych zdjęć i widokówek, tak o jego pierwotnym układzie przestrzennym i historii jego zmian, nie wiemy prawie nic. To raczej właśnie do wyposażenia wewnątrz dotyczyła cytowana wcześniej uwaga „Do prowizorycznego użytku oddano schronisko w czerwcu 1929 roku.”, ponieważ zewnętrznie od 1929 r. budynek nie zmienił się.

Autorowi niniejszego opracowania nie udało się dotrzeć do żadnych opisów, planów ani fotografii wewnątrz. Jedyne, skąpe i mało precyzyjne informacje pochodzą z przedwojennych przewodników turystycznych.



Schronisko im. Kazimierza Kulwiecia posiada 54 łóżek w połowie zarezerwowanych dla młodzieży szkolnej. Kilka wspólnych sal sypialnych i salę jadalną z restauracją. Nocleg na sali ogólnej 1 zł, dla członków P.T.K. i młodzieży 50 gr.

Fragment strony z Przewodnika ilustrowanego po województwie białostockim, M. Orłowicz, Białystok 1937 r.

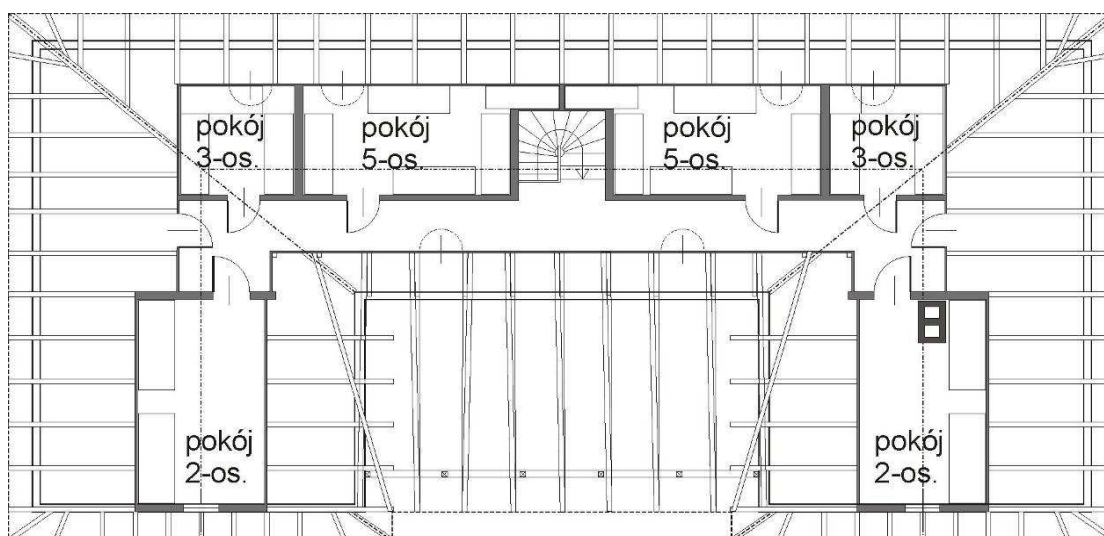
WIGRY (gmina Huta, poczta Suwałki st. kol. Suwałki lub p. o. Płociczno).— Schronisko Pol. Tow. Krajoznawczego „Nad Wigrami” im. Kazimierza Kulwiecia. Adresować do Zarządu Oddziału PTK w Suwałkach (Kościuszki 61). Miejsc ogółem 60 — z czego połowa zarezerwowana dla młodzieży szkolnej. Opłata za nocleg dla młodzieży 25 gr. — Wyżywienie można otrzymać na miejscu 1 zł. 50 gr. — 30 łóżek 3 zł. 50 gr.
W sąsiedztwie schroniska drewnianego na ukończeniu schronisko murowane.

Fragment z przewodnika dla młodzieży szkolnej.

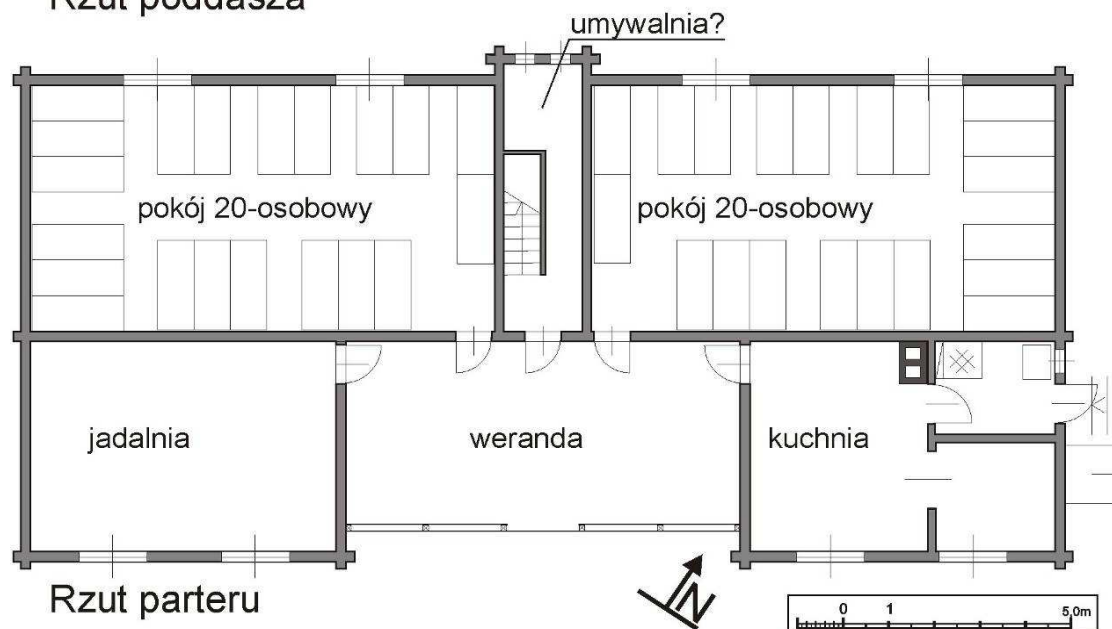
¹¹ Polskie Towarzystwo Krajoznawcze 1907-1950 Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze 1950-2007 w Suwałkach, Andrzej Matusiewicz, Suwałki 2010 r. str. 93

Według opisu z 1933 roku rozplanowanie schroniska było wygodne: weranda, sala jadalna, 2 duże pokoje sypialne (w 1939 roku informowano, że mieściły po 20 osób) i kuchnia - na parterze. W facjatkach po dwa oddzielne 2-osobowe pokoiki. Ponadto były dwa pokoje po 5 łóżek i dwa pokoje po 3 łóżka. Razem schronisko posiadało 54 łóżka "na siatkach z siennikami i kocami". Potowa miejsc była zarezerwowana dla wycieczek szkolnych. W przypadku przybycia większej liczby turystów urządzano nocleg na słomie. W roku 1932 bywały wycieczki po 150 osób i "lokowały się nie najgorzej". Na miejscu podawano herbatę i kawę oraz całodzienne wyżywienie.¹²

Na bazie powyższych informacji (pomimo nieścisłości: $2 \times 20 + 2 \times 2 + 2 \times 3 + 2 \times 5 = 60$ a nie 54) oraz wyników badań architektonicznych ustalono, że schronisko w jego pierwotnej formie rozplanowane było tak, jak przedstawiono to na poniższym rysunku.



Rzut poddasza



Rzut parteru

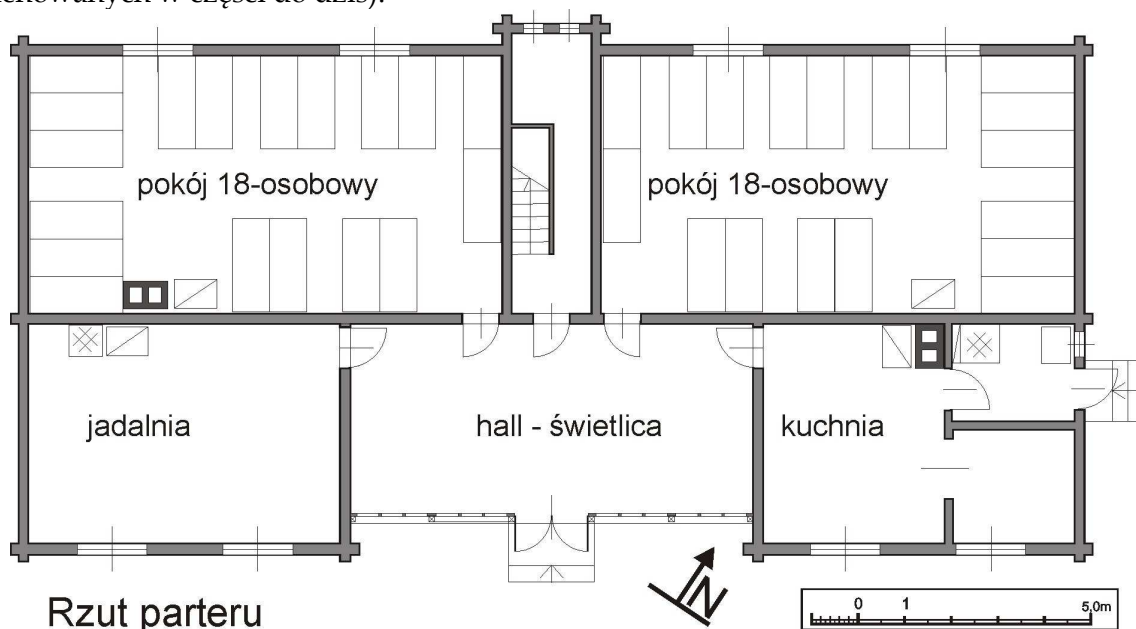
Pierwotny układ przestrzenny schroniska (w latach 1929-1950)

Pomieszczenia parteru były nieogrzewane i wszystkie wydzielone były wyłącznie ścianami z surowych, struganych bali, o grubości 10-ciu centymetrów. Na tym poziomie nie było jakichkolwiek innych, dodatkowych ścianek działowych. Jedyne klatka schodowa miała

¹² Maria Brzosko-Zielińska, Mieczysław Łojewski: Przewodnik po Wigrach. Suwałki 1933, s. 71-72; Letniska na Ziemiach Wschodnich. Warszawa 1938.

wykończenie z pionowych desek szalunkowych. Komunikacja między nią oraz między pozostałymi pomieszczeniami odbywała się za pośrednictwem otwartej werandy. W kuchni drzwiami wydzielone było pomieszczenie z trzonem kuchennym i wyjściem na zewnątrz, do drugiego o nieznanym przeznaczeniu (składzik? spiżarnia? zmywalnia?) wchodziło się szerokim otworem drzwiowym bez stolarki drzwiowej. Nie jest znana funkcja niewielkiego pomieszczenia usytuowanego za klatką schodową, doświetlonego dwoma wąskimi okienkami. Można się jedynie domyślać, że była to umywalnia, składzik lub przechowalnia bagaży. Budynek nie był wyposażony w żadne instalacje. Lata przedwojenne, oprócz opisanych wcześniej prac dekarских, drobnej przeróbki okien (skrzydła wyposażono lufciki przemalowano je wraz z opaskami), nie wprowadziły zmian w układzie przestrzennym budynku. Jediną zauważoną ingerencją przed remontem w 1950 r. było pobielenie wapnem ścian wnętrza jadalni, lecz nie wiadomo dokładnie kiedy te prace wykonano.

Remont z lat pięćdziesiątych wprowadził kilka zmian także we wnętrzu budynku. Zamykając ścianę frontową werandy stworzono w zasadzie hall wejściowy i salę pobytową (świetlicę). Zbudowano cztery piece kaflowe do ogrzewania każdego z czterech pomieszczeń parteru, których do dziś zachowały się dwa. Do odprowadzenia spalin z pieców z jadalni i z sąsiadującego z nim przez ścianę pokoju, wybudowano nowy komin wypuszczony ponad dach w północno-zachodniej połaci ryzalitu. Wymieniono stolarkę w ośmiu największych oknach, na podobnej konstrukcji dwuskrzydłową z dodatkowym, uchylnym skrzydłem nad śłemeniem. Wypaczone w obydwu kierunkach ściany (szczególnie mocno zdeformowana, z racji największych obciążeń, była zapewne podłużna ściana wewnętrzna) z krawędziowych bali oszalowano profilowanymi deskami mocowanymi w poziomie do wyrównujących wykrzywienia, pionowych desek. Być może dopiero przy okazji tego remontu oszalowano również ściany w klatce schodowej, jako jedyne z szalówką w układzie pionowym. Ściany te jako najmniej obciążone mogły zachować swą pierwotną geometrię i nie wymagały słupków wyrównujących. Po doprowadzeniu elektryczności (do obydwu schronisk), we wnętrzu budynku rozprowadzono przewody elektryczne w osłonach z ołowianych rurek zachowanych w części do dziś).



Plan parteru budynku schroniska po remoncie w 1951 r.

W pomieszczeniach poddasza raczej nie wprowadzono wówczas żadnych zmian.

Dużo większy zakres prac miał miejsce w trakcie remontu przeprowadzonego kilkanaście lat później. Rozebrano w zasadzie całą konstrukcję werandy pozostawiając jedynie belki stropowe, które jedynie miejscowo zostały wzmocnione grubymi deskami. Wykonano

betonowy fundament wzdłuż linii wcześniejszego przepierzenia z ozdobnymi słupami z zastrzałami i balustradą, podnosząc jednocześnie poziom posadzki w pomieszczeniach wykrojonych z dawnej werandy do wysokości podłóg w pozostałej części schroniska. Nadające dawniej urok elewacji obiektu ciesielsko opracowane słupy z zastrzałami zastąpiono prostymi krawędziakami o przekroju 8x15cm. Wymieniono dziewięć krokwi połączonych i dwie koszowe nad dawną werandą i słupki podpierające je w połowie na belkach stropowych. Opierzone pionowymi deskami w dolnej partii ściankę frontową przeszkloną wyżej nieotwieralnymi ramami okiennymi, a pośrodku zamontowano dwuskrzydłowe drzwi klepkowe przeszklone w górnej części. Wydzielono dwa symetrycznie rozmieszczone pomieszczenia pozostawiając środkiem wąski korytarz prowadzący na wprost do drzwi klatki schodowej oraz, za nimi, prostopadły do poprzedniego jeszcze węższy (ok. 115-120cm) doprowadzający do pomieszczeń kuchni w jedną stronę i do stołówki w drugą. Ścianki wykonano z dwóch warstw płyt wiórowych o grubości 18mm, zamocowanych na drewnianej konstrukcji z krawędziaków. Zapewne wcześniej w werandzie konstrukcja belek i krokwi nie była zasłonięta, od spodu widoczne były opracowane precyzyjnie ciesielsko elementy więźby i belkowania. Teraz w nowych pokojach i korytarzach wykonano sufit jedynie z profilowanych desek (bez dodatkowych warstw izolacji).

Dwie duże sale noclegowe podzielono na cztery pokoiki każdą, dzieląc jednocześnie cienkimi ściankami działowymi w połowie, pozostawione dawne okna. Do pokoiów tych doprowadzały utworzone również wtedy długie, wąskie (136-138cm) korytarzyki. Rozebrano dwa piece kaflowe, które znalazły się teraz w tych korytarzach. Wejścia do pokoiów zamykane były prostymi ramowymi drzwiami ze sklejką zamiast płyciny w dolnej części i przeszklone w większej górnej. Wszystkie wspomniane tu ścianki działowe wykonano z dwóch warstw płyt wiórowych o grubości 18mm, mocując je do podłóg i sufitów za pośrednictwem cienkich łąt, a między sobą poprzez deski grubości 25mm. Tu również nie wykonano żadnej izolacji akustycznej.

Prawdopodobnie również w trakcie tego remontu po doprowadzeniu instalacji wodnej i odpływu kanalizacyjnego, w pomieszczeniu za klatką schodową, wykonano toalety - dwie kabiny z sedesami ceramicznymi oraz jedną umywalkę w przejściu pod schodami. A także zrezygnowano z kuchni w budynku dawniej zlokalizowanej w pomieszczeniach południowo-wschodniego ryzalitu (pomimo możliwości, nie doprowadzono tam instalacji wodnej ani kanalizacyjnej).

Na poddaszu również wprowadzono nowe podziały. Z dwóch pięcioosobowych pokoi zrobiono dwie pary mniejszych, przez co dwa z nich, te przy klatce schodowej, pozbawione były okien. Wszystkie ściany i większość stropów poza pokojami w facjatach, zostały obite płytą pilśniową miękką i pomalowane farbą olejną o jednolitej barwie ochry.

Wymieniono dachówkę cementową na płytki azbestowe cementowe grubości 4mm, na stromych połaciach i okapach, a na połaci o niewielkim spadku (ponad dawną werandą) wykonano pokrycie z papy asfaltowej na lepiku. Założono instalację odgromową wzdłuż kalenic i okapów. W trakcie badań, znaleziono znaczne ilości zachowanych dachówek złożone na nieużytkowym poddaszu ponad stropem werandy. Jest to lekka, zakładkowa dachówka cementowa o niewielkiej grubości (poniżej 10mm), malowana powierzchniowo w trakcie produkcji (na mokro) na kolor czerwony.

Być może również z tymi zmianami należy wiązać wybudowanie murowanego budynku gospodarczego w miejsce drewnianej szopy widocznej na zdjęciu z lat 50-tych ub. w.

Nie ma pewności, czy wszystkie, wymienione wyżej prace remontowe i budowlane zrealizowane zostały w jednym czasie, lecz z pewnością są one wtórne do pierwotnego stanu budynku, a rodzaj użytych materiałów oraz ich obecny stopień zużycia pozwala na sformułowanie takich wniosków.

8. Wnioski z przeprowadzonych badań i rozpoznanej historii zmian budynku schroniska

Budynek schroniska wzniesiony został jako obiekt substandartowy z założenia.

Na taką ocenę wpływają zarówno przyjęte rozwiązania funkcjonalne jak i zastosowane materiały, techniki i technologie budowlane oraz niska jakość wykonania niektórych robót budowlanych, możliwych do oceny nawet po 80 latach.

Projekt schroniska nie jest znany, przyjmując, że budynek jednak został zrealizowany zgodnie z nim daje się zauważyć wiele błędów i zaskakujących decyzji projektowych. Niektóre z nich wynikały z obcych już nam dziś standardów wówczas dość powszechnych, szczególnie w budownictwie turystycznym, kierowanym do osób, które akceptowały surowe warunki (namioty szałas, spanie na sianie) nie tylko w okresie kanikuly.

Dziś, dość dziwnym, a nawet wręcz kuriozalnym wydaje się przyjęte rozwiązanie projektowe dotyczące skomunikowania wszystkich pomieszczeń parteru poprzez otwarte na zewnątrz pomieszczenie werandy, zaprojektowanie tak małych pokoiów na piętrze dla tak wielkiej liczby użytkowników, brak wyposażenia w podstawowe dziś media elektryczność i wodę, brak toalet w budynku.

Podstawowym jednak błędem projektowo-budowlanym było przyjęcie zbyt małych przekrojów bali do wznoszenia konstrukcji ścian nośnych przy tak, znacznym ich obciążeniu (wynikającym z dużych rozpiętości traktów budynku: 5,80m od północy i 4,80m od frontu). Zastosowano bale o grubości poniżej 10cm, kiedy za minimum przyjmować się powinno 14cm, a nawet przy założonych rozpiętościach i wynikających z nich obciążeniach (konstrukcją ścian działowych poddasza, więźby dachowej, pokrycia dachowego, wiatru, śniegu i użytkową) powinno się zastosować bale o grubości większej niż minimum. Ich grubość powinien wyliczyć konstruktor. (Dodatkowym, bezmyślnym wręcz, zwiększeniem obciążenia ścian konstrukcyjnych było dołożenie ciężaru dachówek i łąt, przy zmianie pokrycia dachu, bez zdemontowania poprzedniego pokrycia.

Prof. Stanisław Mielnicki w książce *Ustroje budowlane*, wydanej co prawda dziesięć lat później niż czas budowy schroniska bo w 1938 r. (w Katowicach), w rozdziale o ścianach wieńcowych napisał:

Wieńce belkowe wykonuje się z belek grubych 14 do 18 cm, przy czym grubość ta nie może być mniejsza niż 12 cm. Domy przeznaczone wyłącznie na pobyt letni, albo wyposażone w *dotkowne warstwy ciepłochronne*, buduje się również z *brusów*, np. 7/16 cm (grubość ściany 7 cm) łączonych na wpust i pióro z kołkowaniem wieńców.

Zasady te jednak powinny być znane również i wcześniej studentom architektury już na I roku. Z pewnością na decyzji o zastosowaniu belek o mniejszych przekrojach niż stosowane powszechnie dotychczas, musiały zaważyć względy ekonomiczne. Zwiększenie przekroju belek do prawidłowych zwiększyłoby zużycie materiału w stosunku do zastosowanego o 50%.

Drugim poważnym błędem, skutkującym kłopotami już po 5 latach użytkowania budynku było pokrycie dachu nad werandą, o kącie nachylenia poniżej 14° nieodpowiednim materiałem pokryciowym dla tego spadku.

Zadaszenie werandy mogło być jednak zmianą w stosunku do projektu narzuconą w trakcie realizacji budowy, gdyż sprawia ono wrażenie obcego dla architektury tego budynku z uwagi na następujące przesłanki:

- wykonano przypustnice oparte na wszystkich opracowanych ozdobnie belkach kulawkach (posiadają pracochłonne, delikatne podcięcie na całej długości, skośne ścięcia końcówek oraz dość skomplikowane zamki ciesielskie) do oparcia przypustnic łamiących obydwie, wewnętrzne połacie dachowe ryzalitów, pomimo, że zostały one w znacznej części zakryte połacią zadaszenia tarasu i nie spełniały swojej funkcji okapowej (przypustnice mogły też być oparte na krokwi koszowej).

- kąt nachylenia połaci dachowej tarasu jest bardzo mały, wynosi niecałe 14° , jest obcy architekturze schroniska, nawiązującej do tradycyjnego budownictwa góralskiego. Spadek taki wymusza użycie innego materiału pokryciowego, niż zastosowano na połaciach dachowych schroniska. Wiór jest materiałem regionalnym, na terenie współczesnej Polski stosowano go dawniej głównie na Suwalszczyźnie. Pokrycie z wióra wymaga kąta nachylenia połaci większego niż gont, a ten wynosi $20-90^\circ$, (wg. tabeli z książki cytowanej wyżej). Wartość minimalną dla gontu określono na 18° . Krycie połaci o spadkach mniejszych niż 14° , wg. ówczesnych możliwości, dopuszczalne było jedynie przy użyciu blach i pap bitumicznych.

NACHYLENIA DACHÓW W ZALEŻNOŚCI OD KRYCIA:

1. trzcina i słoma	60 do 70 ^o najmniej	45 ^o
2. dachówka (niezakładkowa)	45 ^o	30 ^o
3. szkło	45 ^o	30 ^o
4. łupek naturalny	30 do 50 ^o	25 ^o
5. łupek sztuczny	25 do 45 ^o	20 ^o
6. łupek szt. falisty	30 ^o	5 ^o
7. blacha falista	25 ^o	10 ^o
8. dachówka zakładkowa zwycz.	20 ^o	10 ^o
9. gonty	20 do 90 ^o	10 ^o
10. dachówka 4-zakładkowa	18 do 45 ^o	15 ^o
11. blacha stalowa	15 ^o	12 ^o
12. papa (pojedynczo)	10 do 12 ^o	0 ^o
13. blacha cynkowa	15 ^o	7,5 ^o
14. papa podwójnie	6 do 15 ^o	4 ^o
15. taras uczęszczany	3 ^o	2 ^o

(najprawdopodobniej, jako regionalny materiał pokryciowy, wiór nie znalazł miejsca w tej tabeli).

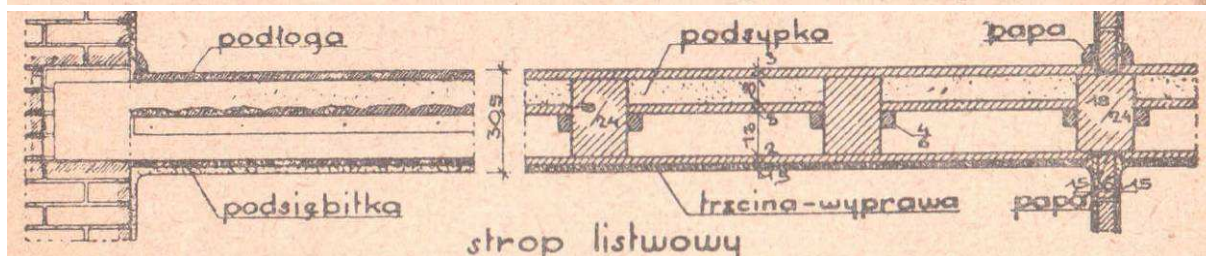
- połac dachowa ponad tarasem zaczyna się na wysokości parapetów półokrągłych okienek poddasza, w sposób niezgodny ze sztuką budowlaną, uniemożliwiający prawidłowe odprowadzenie wody w okresach roztopów, powodujący zamakanie stolarki w tych okienkach jak również zawilgacanie konstrukcji dachowej na odcinkach zamontowanych okien,
- widokówka wydana w 1938 r. pokazuje budynek w niezmienionej formie, lecz dodatkowym elementem nieistniejącym na wcześniejszych fotografiach, mianowicie z orynowaniem fragmentów okapów wewnętrznych ryzalitów przez całego wzdłuż otwartej ściany tarasu. Pokazuje też, znany z opisu historycznego, fakt zmiany pokrycia wszystkich połaci dachu na dachówkę. Konieczność wymiany pokrycia już po dziewięciu latach istnienia budynku świadczy o zaistnieniu poważnych kłopotów ze szczelnością poprzedniego. Pokrycie z wióra, prawidłowo wykonanego i konserwowanego, na połaciach o spadku 45° , wytrzymuje nawet powyżej 50 lat.
- sygnałem, znanym z opisu historycznego, o wątpliwościach dotyczących takiego, jaki zastosowano, przekrycia tarasu, był pomysł rezygnacji z tej połaci i zastąpienie jej płaskim tarasem, dostępnym z drugiej kondygnacji. Nie został on zrealizowany zapewne z powodów ówczesnych ograniczeń technologicznych dla możliwości zapewnieniu prawidłowego odwodnienia takiego tarasu i uzyskaniu odpowiedniej szczelności dla pomieszczenia pod nim. Ograniczono się więc do wymiany pokrycia na zakładkową dachówkę cementową, co również nie było najszcześniejszym pomysłem ani dobrym rozwiązaniem (dopuszczalną wg. cytowanej wyżej tabeli przy o dachach o minimalnym spadku 15°).
- Obecna więźba przekrycia nad dawną werandą wykonana jest z mniejszą starannością detali ciesielskich połączeń konstrukcyjnych oraz wykończenia (końcówki krokwi), niż przy konstrukcji pozostałej więźby dachowej budynku, krokwie mają

odmienne, cieńsze przekroje i na powierzchniach wyraźne, stosunkowo świeże ślady z traków. Wskazuje to na fakt wymiany elementów więźby w późniejszym okresie niż budowa obiektu, a więc dość wcześnie zaistniała konieczność wymiany zniszczonych elementów konstrukcji dachu. (z dużym prawdopodobieństwem ustalono, że nastąpiło to ok. 1961 r. a więc już po trzydziestu kilku latach od budowy)

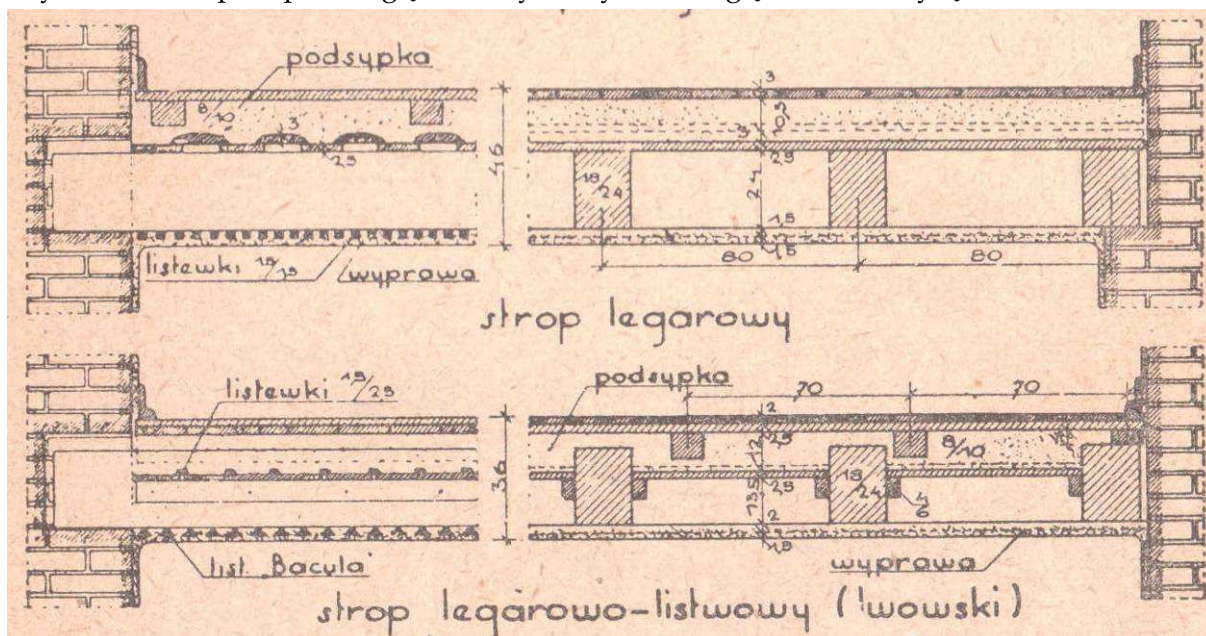
Nie znamy projektu Natalii Eychhornówny z 1928 r. Trudno więc z całą pewnością stwierdzić: czy niemal płaski dach został przez nią zaprojektowany, czy też zdecydowano się na takie rozwiązanie dopiero w trakcie budowy. Czy było ono związane z niewielkim doświadczeniem budowlanym studentki architektury, czy też z naciskami inwestora, który w trakcie prac budowlanych wymusił wykonanie zadaszenia między ryzalitami i przez to stworzenie pomieszczenia służącego głównie do komunikacji pomiędzy pięcioma częściami budynku, oprócz raczej drugorzędnej jego funkcji jako tarasu wypoczynkowego i widokowego. Niemniej, decyzja ta nie była dobra z powodów: estetycznych, użytkowych i (jak się szybko okazało) również ekonomicznych (bo związanych ze znacznymi kosztami przy próbach zaradzenia kłopotom technicznym w prawidłowym funkcjonowaniu obiektu).

Również akceptacją niskiego standardu budynku było zastosowanie stropu listwowego nad parterem, tak opisanego w cytowanej wyżej książce:

4. *Strop listwowy jest najcieńszym i najtańszym ze stropów używanych w budownictwie mieszkaniowym, ale też i pod względem akustycznym najgorszym, gdyż podłoga jest przybita wprost do belek stropowych i wszystkie wstrząsy i odgłosy z łatwością przenoszą się do niższych pięter. Nadaje się do małych jednorodzinnych domków, zaś zastosowanie jego w wielopiętrowych domach czynszowych jest bezwzględnie wadliwe (spotykane tylko przy sposobie budowy obliczonym na spekulacyjne zyski). Grubość waha się od 28 do 32 cm. Ciężar własny 200 do 250 kg/m².*



Strop ten, niekoniecznie musiał być, zaproponowany w tej konstrukcji w projekcie Natalii Eychhornówny, gdyż niewiele droższy byłby strop legarowy, lub legarowo-listwowy, obydwa dużo lepsze pod względem użytkowym ze względu na akustykę.



Kolejnymi błędami były dość powszechnie popełniane w tamtym okresie:

- brak odpowiedniej izolacji między fundamentem i konstrukcją drewnianą (jedna warstwa słabej jakościowo papy bitumicznej nie mogła wytrzymać zbyt długo),
- brak izolacji przeciw-wilgotnościowej fundamentów, lub systemu odwodnienia wokół nich,
- zastosowanie anachronicznej już wówczas konstrukcji stolarki okiennej,
- zbyt płytkie posadowienie fundamentów w ilastym gruncie,

ale także: ` niska jakość robót budowlanych przy ich wykonaniu.

Wtórnymi, lecz również bardzo istotnymi powodami degradacji budynku był sposób jego wykorzystywania (z założenia bez ogrzewania i odpowiedniej wentylacji w okresach zimowych, oraz rabunkowy, niszczycielski w czasie wojny), a także braku prawidłowej konserwacji w całym okresie jego użytkowania.

Ocena stanu zachowania i zalecenia działań konserwatorskich przy obiekcie

Zgodnie ze wskazaniem z ekspertyz: konstrukcyjnej i mykologicznej, stan techniczny budynku jest katastrofalny i jedynym wskazaniem dalszego postępowania przy nim jest jego rozbiórka i utylizacja materiału z jakiego jest on zbudowany. W ocenie mykologa taka decyzja wynika głównie z uwagi na stopień porażenia grzybami (wykryto sześć gatunków), których (w tak zaawansowanym stopniu rozwoju) żadne działania (chemiczne, ani fizyczne) nie są w stanie zwalczyć. W ekspertyzie konstruktorskiej oparto się na powyższym stwierdzeniu oraz dodatkowo na szacunkowych dotyczących trwałości konstrukcji drewnianych, a także na stopniu destrukcji kilku wybranych elementów budynku.

Ocena tych uwarunkowań, w obydwu opracowaniach zdeterminowała wnioski o braku możliwości przywrócenia budynkowi właściwości pozwalających na użytkowanie go przez ludzi.

Autor niniejszego opracowania nie czuje się upoważniony do oceny wyników i opinii mykologa, lecz ocena ekspertyzy konstruktorskiej leży w zasięgu jego możliwości jako inżyniera z uprawnieniami do projektowania konstrukcji oraz doświadczonego odbiorcy wielu tego typu opracowań.

Dostarczona drogą mailową, w dn. 30 lipca 2012 r., *Ekspertyza konstrukcyjna* jest bardzo ogólnikowa, brakuje w niej:

- odniesienia się do poszczególnych ustrojów budowlanych obiektu przy określeniu ich stanu technicznego, stanu zachowania, zaleceń naprawczych (odtworzeniowych) oraz brakiem wskazania ich na rysunkach rzutów, lub elewacji budynku, (choćby w schematycznej formie);
- precyzji opisów i określenia źródeł zastosowanych metod (np. metody obliczania stopnia zużycia drewna w konstrukcjach drewnianych – skąd ona pochodzi i jakich dotyczy obiektów, jakich elementów konstrukcyjnych czy ustrojów budowlanych – wynika z niej, że wszystkie konstrukcje drewniane, nawet przy prawidłowej eksploatacji, po 70-75 latach ulegają całkowitemu zużyciu i powinny zostać rozebrane z obawy przed katastrofą budowlaną! A przecież wiele z nich, nawet sprzed kilkuset lat, dotrwało do dziś);
- sprawdzenia głębokości posadowienia fundamentów i określenia jakości gruntu pod względem nośności i parametrów przemarzania;
- za to zbyt wiele jest w niej załączonych ogólnikowych wiadomości książkowych, które nie odnoszą się w sposób bezpośredni do konkretnych elementów obiektu (na dodatek bez podania ich źródeł);

przy powyższych brakach, trudno ją uznać za w pełni wiarygodną i bez zastrzeżeń przyjąć sformułowane w niej wnioski. Dlatego przy formułowaniu własnych oparto się w głównej mierze na własnym rozpoznaniu konstrukcyjnym budynku.

Zalecenia działań konserwatorskich przy obiekcie.

- Należy jak najszybciej zabezpieczyć awaryjnie nieuszczelnności w dachu budynku oraz zabezpieczyć obiekt przed ingerencją osób niepowołanych, poprzez zamknięcie dostępu przez otwory okienne i drzwiowe.
- Po rozebraniu pokrycia dachowego, wszystkich ścianek działowych oraz zdjęciu szalunku z wszystkich ścian wieńcowych od zewnątrz i od wewnątrz można będzie dopiero z całą pewnością ocenić stopień ich zużycia. Niezależnie jednak od tego należy liczyć się z koniecznością wymiany wszystkich nieprawidłowo, w stosunku do sztuki budowlanej, użytych elementów budynku.
- Prawidłowym działaniem powinno być ostrożne rozebranie więźby dachowej, gdyż według naszych szacunków ok. 80% materiału będzie nadawać się do powtórnego użycia po uprzednim oczyszczeniu i zakonserwowaniu.
- Belki stropowe są zniszczone w większej skali, z pewnością wymiany lub napraw (sztukowania) wymagać będą wszystkie te, biegnące pod dachem o niskim spadku, nad dawną werandą, a więc blisko 40%.
- Z powodów znacznych uszkodzeń należy wymienić wszystkie belki podwalinowe.
- Z powodów konstrukcyjnych, z uwagi na nieprawidłowe przekroje (zbyt małą grubość) należy wymienić wszystkie belki wieńcowe z centralnej ściany podłużnej, oraz ścian zewnętrznych (belki ścian przy klatce schodowej jako najmniej obciążane i narażone na wpływy atmosferyczne, po ocenie jakościowej przeprowadzonej w trakcie rozbiórki, mogą być powtórnie użyte przy składaniu obiektu. Grubość nowych belek należy przyjąć o ok. 50% większą niż te, które zostały użyte w konstrukcji budynku (tj. 15-16cm), dokładne wymiary grubości belek konstrukcji wieńcowej, po wykonaniu obliczeń, powinien podać inżynier – konstruktor.
- Powyższa uwaga dotyczy również wewnętrznych poprzecznych ścian ryzalitów.
- W trakcie konserwacji elementów zakwalifikowanych do ponownego użycia w trakcie rozbiórki oraz opracowywania elementów z nowego materiału, należy naprawić fundamenty budynku, zgodnie z projektem sporządzonym przez konstruktora.
- Kolejnymi czynnościami powinno być złożenie konstrukcji budynku zgodnie z zaakceptowanym przez Urząd Wojewódzkiego Konserwatora (WUOZ) oraz Wydział Budowlany Urzędu Powiatowego, projektem budowlano-konstrukcyjnym opracowanym na podstawie zaleceń wydanych przez WUOZ.

Jednocześnie uważa się za niewskazane z uwagi na estetykę architektury budynku (uznanej za najwyższą wartość w zabytkowym obiekcie dawnego schroniska PTK), wzmocnienie konstrukcji dodatkowymi elementami podparcia, widocznymi w elewacjach, lub we wnętrzach użytkowych.

Z tych samych powodów niezalecane są prace naprawcze przy elementach elewacji budynku, polegające na częściowych ich wymianach (np. flekowaniu drewna) oraz miejscowe prace konserwacyjne zmieniających w sposób przypadkowy strukturę, lub zabarwienie drewna na fragmentach elewacji.

Zalecenia do projektu budynku:

Przy opracowywaniu projektu rewaloryzacji i adaptacji budynku drewnianego schroniska należy zachować:

- istniejącą lokalizację obiektu;
- gabaryty budynku, i istniejące proporcje poszczególnych elementów jego bryły, bez dobudowywania do niego jakichkolwiek obiektów;
- istniejące nadal, zinwentaryzowane detale architektoniczno-konstrukcyjne;

a także odtworzyć:

- ozdobnie opracowane ciesielsko słupy z zastrzałami i balustradą w ścianie frontowej (zdemontowane przed 50-ciu laty), w oparciu o fotografie schroniska z lat 1929-38.
- śparogi ponad szczytami ryzalitów;
- otwartą werandę, z ewentualną z możliwością zamykania jej na sezony poza letnim, szklaną ścianą cofniętą o ok. 1,20m od ażurowej konstrukcji słupów z zastrzałami i balustradą;
- stolarkę drzwiową wraz z ozdobnymi opaskami, wzorowaną na zachowanych, istniejących (zinwentaryzowanych), drzwiach płycinowych;
- podziały w oknach znajdujących się w facjatach (dużych na parterze i małych na poddaszu) i w obecnych toaletach (największe okna należy wzorować na tych z dawnych fotografii) projektując je jako drewniane;
- pierwotne podziały w skrzydłach okiennych z okien półokrągłych (na fotografiach przedwojennych widoczny jest promienisty ich podział na trzy pola).
- wiór osikowy, jako materiał pokrycia dachu;

Zaleca się też zaprojektowanie ponad werandą tarasu widokowego z wyjściem z poddasza, o szczelnym pokryciu zabezpieczającym przed zamakaniem pomieszczenia werandy w zamian obecnej płaskiej połaci dachowej (planowanego już w 1935 r., a być może, nawet w zgodzie z pierwotnym projektem – patrz uwagi ze str. 15-17).

Podziały pomieszczeń wewnętrznych powinny być projektowane z umiarem, bez zbyt dużego rozdrobnienia pierwotnie rozplanowanych pomieszczeń, (najlepiej byłoby zachować pomieszczenia jako jednoprzestrzenne, (np. jako pokoje o dużym standardzie użytkowania), bez wprowadzania jakichkolwiek podziałów.

Na poddaszu, poza pokojami w facjatach, wskazanym jest pozostawić otwartą przestrzeń, (obecne wąskie korytarze i pokoiki są zbyt klaustrofobiczne). Możliwe, ponadto, że tak właśnie urządzona była ta przestrzeń pierwotnie: w pokojach zakwaterowani byli opiekunowie, a młodzież układana była pokotem w dwóch wnękach.

Koniecznym jest także, przy adaptacji do współczesnych potrzeb, zaopatrzenie budynku w wymagane dziś media i instalacje. Ich przewody w miarę możliwości powinny zostać prowadzone w sposób dyskretny (np. pod podłogą parteru).

Uzasadnienie do (powyższych) zaleceń

Budynek dawnego schroniska PTK nad Wigrami posiada wartości, które zaważyły na decyzji o objęciu go ochroną konserwatorską.

Bezsprzecznie jednak największą wartością obiektu jest wartość artystyczna budynku, nawiązującego do tzw. stylu zakopiańskiego (zapoczątkowanego w końcu XIX wieku przez Stanisława Witkiewicza) wyraża się m.in. w proporcjonalnej bryle nakrytej dachami o oryginalnym kształcie, werandzie wspartej na słupach z zastrzałami, pierwotnym układzie szalunku w szczytach ryzalitów (ukośnych w dolnych partiach i promienistych w górnych), w zastosowaniu węglów z ostatkami i okapów podpartych tzw. rysiami, niespotykanych

na Suwalszczyźnie i Podlasiu. Pomimo to, budynek schroniska dobrze wpisuje się w krajobraz nad Wigrami. Wynika to z jego proporcjonalnej, z doskonałym wyczuciem zaprojektowanej bryły, bez nadmiaru ozdobnych detali.

Równie ważne są także: jego pierwotne usytuowanie na zboczu wzgórza z ukierunkowaniem na wspaniałą widok na jezioro Wigry z jej werandy i czterech okien, ale także rozplanowanie wnętrza budynku, wynikające z dwutraktowego układu konstrukcyjnego.

Innymi wartościami, które w sobie niesie jest jego historia oraz jego związki ze wspaniałymi postaciami, które przyczyniły się do jego powstania. Przede wszystkim należy wymienić dwie: Kazimierza Kulwiecia przyrodnika i krajoznawcę, współtwórcę Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego, który w znacznym stopniu przyczynił się do decyzji o lokalizacji schroniska oraz odegrał wielką rolę w pracach organizacyjnych przy jego budowie, a także autorki projektu – młodej adeptki sztuki architektonicznej Natalii Eychhornówny, harcerki, późniejszej członkini AK zamordowanej w Oświęcimiu.

Krótkie notki biograficzne obydwu postaci zamieszczono na końcu opracowania.

Na wysoką wartość (artystyczną i historyczną) schroniska jako zabytku nieruchomego (obiektu architektonicznego godnego zachowania), będącą powodem objęcia go ochroną prawną, składają się określone powyżej powody (zawarta w jego formie myśl twórcy projektu architektonicznego oraz jego związki z historycznymi postaciami). Autor opracowania nie spotkał się dotychczas z opinią by wartością tego obiektu była rzemieślnicza działalność cieśli, murarzy, dekarzy, zdunów i stolarzy, ani też rodzaj użytego materiału. Do dziś są znane i nadal stosowane techniki i technologie użyte przy wznoszeniu budynku schroniska, a drewno – główny materiał budowlany, zastosowany w konstrukcji budynku do dziś odtwarza się w sposób naturalny.

Dla zapewnienia dalszej możliwości użytkowania obiektu, przy funkcji zbliżonej do pierwotnej (autor opracowania nie spotkał się dotychczas z opinią by schronisko zachować jedynie jako eksponat muzealny), należy wykonać wiele prac naprawczych i adaptacyjnych (naturalnych działań przy budynkach zabytkowych). Przede wszystkim, wymienić należy elementy zużyte i niespełniające wymaganych parametrów technicznych, koniecznych dla prawidłowej statyki budowli. Ponadto należy odtworzyć utracone elementy pierwotne, decydujące o jego dawnej, o wysokich wartościach artystycznych, formie architektonicznej. Tylko takie działania oraz prawidłowa konserwacja bieżąca w przyszłości, pozwolą na dalsze, długoletnie istnienie zabytkowego budynku schroniska.

Przy ogólnie uznawanej potrzebie utrzymania schroniska w krajobrazie Suwalszczyzny w formie zbliżonej do pierwotnej oraz przy akceptacji wymiany zniszczonych, zużytych i nieprawidłowo zastosowanych elementów (stolarki okiennej i drzwiowej, podwalin, elementów konstrukcji) i jednoczesnej zgodzie na odtworzenie utraconych dawniej elementów, to po analizie przesłanek decydujących o jego wartości wnioski nie mogą być inne niż sformułowane powyżej.

Krzysztof Kulesza

Krótkie notki biograficzne postaci związanych z powstaniem schroniska



Kazimierz Jakub Kulwiec (1871-1943) – to jedna z fundamentalnych postaci Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego - przyrodnik, krajoznawca, pedagog, społecznik i publicysta, jeden z założycieli Towarzystwa, wydawca i redaktor *Ziemi*.

Urodził się 1 maja 1871 r. w Trubiszkach w powiecie kalwaryjskim na Litwie, w rodzinie ziemiańskiej Leonii z Pawłowskich i Wincentego Kulwiecia. W 1892 r. ukończył suwalskie gimnazjum, potem w 1898 r. Wydział Przyrodniczy Cesarskiego Uniwersytetu Warszawskiego, gdzie studiował fizjologię zwierząt morskich. Przez pewien czas był laborantem przy katedrze zoologii UW. Ostateczne egzaminy magisterskie złożył w 1902 r. na Uniwersytecie w Odessie. Dla

pogłębienia studiów wyjechał jako stypendysta do Francji, Algierii i na wyspę Helgoland, gdzie w latach 1898-1899 zajmował się morfologią i fizjologią skorupiaków morskich. Badaniami przyrodniczymi zajmował się również po powrocie do kraju. Bardzo dużo publikował i zawsze pamiętał o ziemi rodzinnej, gorliwie propagując piękno Suwalszczyzny.

Od 1899 r. pracował jako nauczyciel biologii i geografii w warszawskich prywatnych szkołach średnich. W 1906 r. wykładał na Kursach Pedagogicznych dla Nauczycieli Ludowych w Warszawie oraz wszedł w skład komitetu redakcyjnego „Szkoły Polskiej”, a w roku następnym został dyrektorem Szkoły Handlowej Żeńskiej Teodory Raczkowskiej. Był członkiem zarządu Polskiej Macierzy Szkolnej.

Mimo absorbującej pracy pedagogicznej wiele czasu poświęcał na badania fizjograficzne nad florą i fauną jeziora Wigry. Badania te przyniosły poważne wyniki naukowe, a opublikowane w „Pamiętniku Fizjograficznym” - stały się po latach podstawą utworzenia na tym terenie rezerwatu przyrodniczego.

Działania I wojny światowej rzuciły go do Moskwy, gdzie w latach 1915-1918 pełnił obowiązki dyrektora gimnazjum polskiego, będącego pod opieką Centralnego Komitetu Obywatelskiego Królestwa Polskiego. W maju 1918 r. gimnazjum polskie zostało repatriowane z Moskwy do Warszawy i pozostawało pod patronatem Rady Głównej Opiekuńczej, a od końca 1919 r. stało się prywatnym gimnazjum K. Kulwiecia pod wezwaniem św. Kazimierza, w którym pełnił on funkcję dyrektora i wykładowcy do 1928 r.

Kazimierz Kulwiec brał czynny udział w pracach Towarzystwa Ogrodniczego Warszawskiego. W 1904 r. był założycielem i kierownikiem pierwszej w Polsce placówki naukowej zajmującej się ochroną roślin – Pracowni Naukowej do Badań nad Ochroną Roślin, przekształconej później w Stację Ochrony Roślin TOW i kierował nią do 1911 roku. Jako sekretarz Komisji Przyrodniczej, a w latach 1923-1932 prezes Towarzystwa Ogrodniczego Warszawskiego, brał czynny udział w pracach Państwowej Rady Ochrony Przyrody, pełnił obowiązki prezesa i członka Głównej Komisji Rewizyjnej Ligi Ochrony Przyrody, a po zamieszkaniu w Toruniu – przewodniczącego Komisji Pomorskiej Komitetu Ochrony Przyrody. Po zawarciu traktatu ryskiego włączył się również w prace Komitetu Odzyskania Mienia Polskiego na Wschodzie.

W marcu 1926 r. wraz m.in. z Karolem Hoffmanem, Zygmuntem Kałużowskim i Gustawem Zabłockim założyli w Warszawie Zrzeszenie Suwalczan, z czasem przekształcone w Towarzystwo Rozwoju Pojezierza Augustowsko-Suwalskiego.

W 1929 r. ze względu na stan zdrowia Kazimierz Kulwiec przeniósł się do Torunia, gdzie jako prezes Zarządu Okręgu Pomorskiego PTK oraz do 1939 r. – członek Rady Głównej PTK w Warszawie, utrzymywał nadzór nad pracami turystyczno-krajoznawczymi na Pomorzu. Ponadto od 1935 r. był referentem Delegatury Toruńskiej Ligi Popierania Turystyki przy Dyrekcji Okręgowej Polskich Kolei Państwowych w Toruniu. Brał również aktywny udział w pracach Rady Miejskiej Torunia. Piastował godność prezesa Towarzystwa Polsko-Czechosłowackiego, Związku Wszechsłowiańskiego, przemianowanego następnie na Związek Słowiański i Komitetu Ochrony Przyrody; wiceprezesa Ligi Ochrony Przyrody, członka zarządu Towarzystwa Naukowego, członka zarządu Okręgu Pomorskiego Towarzystwa Rozwoju Ziem Wschodnich, był również filistrem honorowym Korporacji Sparta.

Podobnie jak w Warszawie - nie ustawał w publikowaniu cennych artykułów o treściach krajoznawczo-przyrodniczych, organizował wystawy, wygłaszał odczyty i pogadanki przyrodnicze dla

dzieci i młodzieży przed mikrofonami Rozgłośni Pomorskiej Polskiego Radia w Toruniu. Mimo podupadającego zdrowia, do wybuchu II wojny światowej prowadził bardzo aktywną działalność społeczną, publicystyczną i pedagogiczną.

W 1939 r. wschodnie tereny Rzeczypospolitej znalazły się pod okupacją sowiecką. Deportacja Polaków nie ominęła i rodziny Kulwieciów. Wrzesień 1939 r. zastał K. Kulwiecia w Nowogródzkim, w posiadłości córki - Andrzejkowie. Wraz z rodziną został zesłany do Rejonu Szangalskiego za Archangielsk. Podczas transportu całej rodziny na wschód funkcjonariusze NKWD zaproponowali Kazimierzowi powrót wraz z żoną do domu, ale bez rodziny. Odmówił i wraz z bliskimi znaleźli się w archangielskiej tajdze w „lesopunkcie” nad jeziorem Wierużskoje, 400 km od Archangielska, gdzie w straszliwych warunkach przeżyli kilka lat.

K. Kulwieć, wielki naukowiec, pedagog i krajoznawca już nigdy nie wrócił do Ojczyzny, której poznanie podniósł do rangi patriotycznego obowiązku. Naukowe pasje badawcze realizował po przyjeździe poznawaniem archangielskiej flory i fauny, a spostrzeżenia zawarł w obszernym opracowaniu, którego powracająca do kraju rodzina nie mogła przywieźć. Pokłosie kilkuletnich obserwacji naukowych zostało z konieczności zniszczone.

Kazimierz Kulwieć zmarł 16 lutego 1942 r. na zesłaniu w ZSRR (wg danych rodziny; PSB podaje 14 lutego 1943 r.). Pochowano go na cmentarzu w miejscowości Wierużskie w Archangielskiem (Rosja).

<http://centralnabibliotekptk.pl/index.php?page=patron-biblioteki>



Natalia Hiszpańska z d. Eychhorn (ur. 16.04.1904 w Warszawie, zm. 15.02.1944 w Auschwitz-Birkenau) – harcmistrz (od 1927), podporucznik. Córka architekta Franciszka Eychhorna oraz aktorki i śpiewaczki Natalii z Borodziczów. Ukończyła gimnazjum Anieli Werekiej, należała do 10 WZDH im. Józefa Sułkowskiego. W 1924 zdała maturę i rozpoczęła studia na wydziale architektury Politechniki Warszawskiej. Była drużynową w 18 WZDH, następnie zorganizowała Krąg Starszoharcerski "Wilcze Gniazdo". [28.06.1932](#) poślubiła Stanisława Hiszpańskiego. W latach [1932-1939](#) członkini komitetu redakcyjnego pisma "Skrzydła". Od [1935](#) kierowała Wydziałem Starszych Harcerki w Głównej Kwaterze Harcerki. Uczestniczyła w [wojnie obronnej Polski](#) w [1939](#). Pod koniec roku 1939 wstąpiła w szeregi [Służby Zwycięstwu Polski](#) (następnie [ZWZ](#) –

[AK](#)) i pełniła funkcję zastępcy szefa Wydziału Łączności Wewnętrznej Oddziału II Komendy Głównej ZWZ–AK. W [1940](#) pracowała w Stołecznym Komitecie Samoobrony Społecznej przy rejestracji strat wojennych. W [1943](#) odznaczona [Krzyżem Walecznych](#).

[8.05.1943](#) aresztowana przez [gestapo](#) i umieszczona na [Pawiaku](#). Mimo bestialskich tortur jakim ją poddawano nie wydała nikogo. [24.08.1943](#) wywieziona do [niemieckiego obozu koncentracyjnego](#) Auschwitz-Birkenau, z wyrokiem pięciu lat obozu (po nich – kara śmierci). W obozie współpracowała z tamtejszym ruchem oporu. Zmarła w obozowym szpitalu [15.02.1944](#).

http://encyklopedia.eduteka.pl/wiki/Natalia_Hiszpa%C5%84ska